

## Rozmyślania



## Z dystansem do wszystkiego – szczególnie teraz

Czasy, w których przyszło nam żyć, przypominają poniekąd sytuację wymyśloną przez Sheckleya. Podobnie jak w „Ostatniej Bitwie”, ludzkości przydarzył się Armageddon – oczywiście nie w biblijnym wymiarze – ale jak inaczej określić Holocaust i Gułag: wydarzenia graniczne nazizmu, komunizmu i rasizmu.

### Andrzej Dębowski

Przez dość długi czas wyróżnieni przedstawiciele ludzkości: etycy, socjologowie, psychologowie czy politolodzy zachowywali się tak, jak postaci z opowieści Sheckleya; przypatrując się czy to Holocaustowi, czy to Gułagowi, czy to Rasizmowi zdawali się zadawać pytanie: „I co z nami Panie? Jak możemy wytłumaczyć powyższą potworność?”



Wydawało im się, że jedynym rozsądnym wytłumaczeniem „czasów pogardy” jest wyjaśnienie ich poprzez chwilową aberrację człowieczego Rozumu. Po prostu,

w okresie Holocaustu i Gułagu, umysłowość ludzka popadła w przejściowe – z perspektywy dziejów rządu Rozumu – szaleństwo i zwyrodnienie, obłąkańczą drogę donikąd.



Lecz teraz, po tak strasznym i racjonalnie niewytłumaczalnym doświadczeniu, nadal będzie się rozwijać. Bo jeśli okazało się miało, że „czas pogardy” nie był tylko paranoicznym i nierozumnym zaburzeniem racjonalnego Umysłu, ale właśnie ostateczną konsekwencją nowoczesnego Rozumu i wynikających z niego procesów racjonalizacji świata, to cóż nam pozostaje? Skoro upadły wszelkie racjonalne prawa zarządzające cywilizacją, jeżeli normy i wartości etyczne ulegały anihilacji, jeśli reguły jednoznacznie ustalające funkcjonowanie kultury oraz wyjaśniające poznawczą drogę w dotarciu do prawdy o świecie poddały się destrukcji – to jak spojrzeć w oblicze Otchłani, przed którą stanęliśmy?



W jaki sposób przyglądać się „demonowi” ponowoczesności? Jednym z pierwszych „śmiałków”, który próbował opisywać narodziny tego, co określamy jako ponowoczesność był Martin Heidegger. Wypowiadając słowa (które mogą szokować, biorąc pod uwagę związek Heideggera z nazistami): *Rolnictwo jest obecnie zmotoryzowanym przemysłem żywnościowym, tym samym w istocie, co fabrykacja trupów w komorach gazowych i obozach zagłady, tym samym, co blokada i skazanie kraju na głód, tym samym, co produkcja bomb wodorowych (...) – jednoznacznie wykazywał winnego i sprawcę Holocaustu czy Gułagu. Było nim oczywiście racjonalne myślenie metafizyczne.*

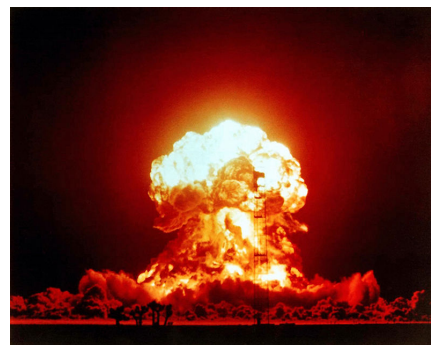
Zagłada stanowiła konsekwencję racjonalnego zarządzania światem, w istocie: racjonalną była. Holocaust, Gułag i Rasizm nie były aberracją Umysłu, lecz **trzema**

taktykami jednej strategii.

Opisem funkcjonowania ponowoczesności zajęli się myśliciele czerpiący z Heideggerowskiej oraz Nietzscheańskiej diagnozy kryzysu Rozumu.



Ogólnie określa się ich jako postmodernistów, choć musimy pamiętać, że postmodernizm, bezpośrednio wyrastający z sytuacji ponowoczesnej, jest myśleniem wieloznacznym, płaszczyzną różnorodnych przekonań, kłębowiskiem różnorodnych stylów myślenia, mówieniem wieloma tekstami naraz. Stąd też zestawia się ze sobą Derridę z jego dekonstrukcją, neopragmatyczny projekt Rorty'ego, nomadyczną machinę wojenną Deleuze'a, paralogię Lyotarda, projekt hermeneutyki radykalnej Caputo czy w końcu hermeneutykę socjologiczną Zygmunta Baumana.



Kiedy nadejdą w końcu dni „ostatniej bitwy”, a po krwawych kilkudniowych zmaganiach zginie jej ostatni uczestnik, rozstąpią się niebiosa i wszyscy, którzy polegli, zmartwychwstaną: karnie, szereg za szeregiem... Roboty bojowe udadzą się za Panem ku wrotom niebios. Zdziwieni przedstawiciele Ludzkości – przedmiotu, o który toczył się Armageddon – wykrzykują za odchodzącymi rozpaczliwie: – A co z nami Panie?! Po czym pozostają samotni na placu boju, spoglądając w twarz Pustce i Otchłani, nie bardzo wiedząc, co z tą przekłętą sytuacją zrobić...

